

THE FUTURE OF ORIENTAL CATHOLIC CHURCHES.
WYD. JOANNES MADE I S. THOMAS ERACKEL, SANTINILAYAM
PUBLICATIONS, TIRUVALLA, INDIA 1979, SS. 273

Połączonym nakładem *Ostkirchendienst* w Paderborn (RFN) i *Ecumenical Orientations Centre* w Tiruvalla (Kerala) ukazała się praca zbiorowa dziesięciu autorów reprezentujących różne katolickie Kościoły wschodnie. Opisują sytuację i problemy własnych Kościołów w całokształcie Kościoła powszechnego.

Dwaj wydawcy: J. Madey i S.T. Erackel dedykują książkę: *Kościółom Bożym Wschodu żyjącym w miłości*. Pierwszy z nich, pochodzący z diec. katowickiej, mieszkający na stałe w Paderborn, poświęcił się bez reszty trudowi naukowego zgłębienia duchowych bogactw wschodniego chrześcijaństwa i przybliżania ich szerokim kręgom czytelników. Świadczą o tym nie tylko liczne i różnorodne publikacje, których jest autorem, znanym i cenionym, lecz także, a może przede wszystkim, wysiłki w zakresie pracy wydawniczej. Drugi — Erackel jest przedstawicielem Kościoła syro-malankarskiego, współpracownik *Ecumenical Orientations Centre* w diecezji Tiruvalla. We wstępie przedstawiają wydawcy wagę problemu 2 wschodnich tradycji we współczesnym katolicyzmie, wyjaśniają znaczenie tytułu książki, chcą obudzić świadomość wśród najszerszego kręgu katolików obrządku lacińskiego, iż Kościoła katolickiego nie powinno się identyfikować z Kościołem rzymskokatolickim. Kościół bowiem katolicki — piszą — stanowi „communio” wszystkich Kościołów o różnorodnych tradycjach apostołskich, zjednoczonych w wierze i konstytucji, których poręczycielem jest następca św. Piotra, każdorazowy Biskup rzymski.

Książka *Przyszłość katolickich Kościołów wschodnich* jest zbiorem jedenastu artykułów. Część z nich stanowią opracowania o profilu historycznym; w dużej mierze są to przyczynki o charakterze specjalistycznym i zakresie raczej wąskim, lecz nie brak też artykułów, które potrafią zainteresować szersze kręgi ludzi, dla których sprawy jutra chrześcijańskiego Wschodu są bliskie.

Cykl artykułów rozpoczyna praca Johna J. Mowatta, pochodzenia amerykańskiego, byłego dyrektora Centrum Bizantyjskiego w Fatima (Portugalia). Autor swoim artykułem: *The Courage to be Ourselves* (s. 1—28) wprowadza czytelnika w problematykę książki. Artykuł przynosi bardzo jasne pojęcie teologicznych i historycznych powodów zróżnicowania Kościołów chrześcijańskiego Wschodu, rodzin liturgicznych grupujących te Kościoły i języków kulturowych, w których wyrażają się różne obrządki wschodnie. Autor dalej stwierdza, że świadomość historyczna jest tutaj niezbędna, aby dokładnie ocenić wydarzenia wewnątrzkości-

cielne, jakie po sobie następowały od początków chrześcijaństwa aż do naszych czasów. Powinna ona być również przewodnikiem w podejmowaniu nowych inicjatyw i dyktować postawę ekumeniczną. Wśród końcowych stwierdzeń jest dużej wagi następujące: chrześcijanie Wschodu zachowali swą tożsamość etniczną dzięki pewnym właściwym im formom chrześcijaństwa i zrealizowali swoje zamierzenia nawet polityczne, w oparciu o ich specyficzną tożsamość chrześcijańską.

The Ecumenical Role of the Catholic Copts (s. 29—42) to tytuł drugiego artykułu pióra Amby Athanasiosa Abadira, wikariusza biskupiego patriarchy katolickich koptów. Autor jest członkiem mieszanej komisji teologicznej d/s dialogu pomiędzy Kościołem katolickim a prawosławnym Kościołem koptyjskim. Artykuł jest napisany w oparciu o tezę, że dzisiejsza sytuacja, *zgorzzenie rozdarcia chrześcijańskiego*, musi być punktem wyjścia dla wszystkich wysiłków ekumenicznych. W pierwszej części opisu nakreślony jest stan dotychczasowych stosunków między katolickimi Koptami a Koptami prawosławnymi. *Rola ekumeniczna katolickich Koptów* polega na uznaniu rzeczywistości całego Kościoła powszechnego i współczesnego świata, rzeczywistości takiej, jaka jawi się obecnie w przeddzień trzeciego tysiąclecia. W drugiej części Abadir nawiązuje do harmonii stosunków katolickich Koptów z Kościołem rzymskokatolickim. Autor nie pomija też innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich żyjących w Egipcie, ocenia ich wkład do dzieła ekumenizmu w kraju, który szczyli się apostołskim pochodzeniem od św. Marka.

Dalszy artykuł napisał hierarcha katolickiego Kościoła etiopskiego, Abun Paulos Tzadua — metropolita Addis-Abeby. W artykule *The Ethiopian Catholic Church. Then and Now* (s. 43—52) autor charakteryzuje przeszłość i teraźniejszość swego Kościoła w takich tematach, jak: diecezja, zakony, ich rola na polu edukacji i miłości chrześcijańskiej, wreszcie *nadzieje* na przyszłość.

Bardzo interesujący artykuł dotyczy z kolei Kościoła syryjskiego (s. 53—65). Napisali go wspólnie znany historyk i b. profesor seminarium syryjskiego w Mosulu (Irak) Jean Maurice Fiey OP, oraz Mar (Basilios) Moussa Daoud, b. sekretarz syryjskiego patriarchy (Mara Ignatiosa Antoniosa II Hayek'a); aktualnie biskup syryjskich katolików w Kairze (Egipt). Do niedawna jeszcze postawa dwóch syryjskich Kościołów: katolickiego i prawosławnego — czytamy w artykule — na przestrzeni wieków była uwarunkowana przez pojęcie *separacji* Kościołów wschodnich i Kościoła zachodniego w ogóle. W ostatnich jednak latach oba Kościoły syryjskie zarzuciły antagonizmy *dawnych* czasów i *osiągnęły symbiozę na różnych polach wspólnych interesów*. Stosunki pomiędzy władzą hierarchiczną obu Kościołów są bardzo serdeczne; to samo można powiedzieć także o wiernych. (Podczas podróży apostołskiej papieża Jana Pawła II w RFN, duchowni i wierni prawosławnego Kościoła syryjskiego żyjący na terenie Niemiec Federalnych, wraz z ich arcybiskupem Mar Yulius'em Cicekiem (rezyduje w Holandii), wzięli udział w jednej z pielgrzymek, prosząc Ojca Świętego o specjalne błogosławieństwo dla ich wspólnoty).

John Padinjarekutt, kapłan syro-malankarski w Indiach, przynależący do eparchii Tiruvalla, sekretarz komisji ekumenicznej Konferencji Episkopatu katolickiego Indii, jest autorem artykułu *Ekumenizm a Katolicki Kościół malankarski* (s. 67—96). Jak wiadomo, Kościół malankarski w Indiach jest najmłodszym Kościołem katolickim. Powstał dopiero w r. 1930, gdy niewielka delegacja prawosławnego Kościoła malankarskiego, na czele z metropolitą Mar Ivaniossem, złożyła katolickie wyznanie wiary. (Dodajmy od siebie, że w dniach 26—28 XII 1980 r. Kościół ten obchodził uroczyste jubileusz 50-lecia w Kottayama, przy udziale dele-

gata papieskiego kard. Władysława Rubina — prefekta Kongregacji Kościołów Wschodnich i grecko-katolickiego patriarchy Melchitów Maksimosa V). Artykuł Podinjarckutta, b. profesora uniwersytetu katolickiego w Louvain (Belgia) należy niewątpliwie do najlepszych opracowań prezentowanego tutaj dzieła. Stanowi ono cenną pozycję z zakresu wiedzy o młodym i prężnym Kościele malankarskim. Bardzo interesujące są wnioski do jakich dochodzi się po przeczytaniu artykułu. Na szczególną uwagę zasługuje następujący: Do poważnych osiągnięć współczesnego katolicyzmu, zwłaszcza posoborowego, trzeba zaliczyć uznanie nie tylko pluralizmu chrześcijańskiego, ale także pluralizmu światopoglądowego. Ten ostatni jest, oczywiście, ograniczony przez określone ramy, ale ramy te są szerokie. Natomiast odejście od polityki latynizującej, zgodnie z zaleceniem ostatniego Soboru, oznacza z pewnością postęp ku akceptacji pluralizmu Kościołów w chrześcijańskie, nie wykluczając wielkiego obszaru indyjskiego.

Na temat ormiańskiego Kościoła katolickiego i jego przyszłości *The Armenian Church and its Future* (s. 97—144) pisze na licznych stronicach swego artykułu Garabed Amadouni bp, b. egzarcha Ormian katolickich we Francji, obecnie pozostający w klasztorze zakonu Melchitarystów wenecjańskich w Rzymie. W pierwszej, dłuższej części, autor podaje historyczny przegląd Kościoła ormiańskiego, z którego dowiadujemy się, iż w społeczności ormiańskiej zawsze byli zwolennicy Soboru Chalcedońskiego i jego przeciwnicy. Autor jest zdania, iż powstanie — pod wpływem misjonarzy zachodnich — katolickiego Kościoła ormiańskiego w XVIII w. jest dziełem nie tyle tendencji unijnych, co konsekwencją wierności uchwałom chalcedońskim w jednym Kościele ormiańskim. Dzisiaj przyszedł już czas — pisze Amadouni — by oba te prądy (chalcedoński i antychalcedoński), wyrazem których są dwa Kościoły: katolicki i prawosławny, pogodziły się w duchu *wspólnego Pana*.

Historyk Kościoła melchickiego, archimandryta Joseph Nasrallah egzarcha patriarszy (Maksimosa V) w Paryżu, zajmuje się zagadnieniem *Kościół melchicki a zjednoczenie Kościołów* (s. 145—194). Najogólniej rzecz ujmując, artykuł kreśli historyczny los syryjskich Melchitów, stan obecny tegoż Kościoła i jego przyszłość w kontekście ruchu zjednoczeniowego Kościołów.

O niewielkim Kościele katolickim obrządku bizantyjskiego na terenie Grecji, pod ciekawym tytułem: *Nasze podwójne powołanie: świadectwo i przypomnienie* (s. 195—216) pisze Antonios Vakondios, przedstawiciel apostolskiego egzarchatu w Atenach. Poza krótkim rysem dziejowym tejże wspólnoty kościelnej, autor zajmuje się analizą takich pojęć, jak: uniatyzm, unia i ekumenizm.

Joseph Habbi z Mosulu, członek Akademii Syryjskiej i redaktor naczelny czasopisma *Nayn al-Nachray* (Mezopotamia) ukazuje sytuację katolickiego Kościoła chaldejskiego *Towards an open Church: The Chaldean Catholic Church* (s. 217—246), przede wszystkim na terenie Iraku. Krytycznie naświetla przy tym brak „elanu pastoralnego” wśród chrześcijan tego kraju podając środki zaradcze w dziedzinie pracy duszpasterskiej, administracyjnej, wychowania młodzieży itp.

Dzieje, terażniejszość i przyszłość Kościoła chaldeo-malabarskiego w Indiach (s. 247—255) przedstawia Guru Yohend. Z artykułu dowiadujemy się, że w terminologii kościelnej Malabarczykami nazywa się chrześcijan obrządku chaldejskiego, którzy mieszkają na Malabarze, w odróżnieniu od Malankarezów, którzy w XVI w. przyjęli obrządek liturgiczny syro-antiocheński. Wywodzą oni swe chrześcijaństwo od św. Tomasza Apostoła. Prowincja kościelna ze stolicą w Ernakulum została podzielona (1956) na dwie części: Ernakulum ze sufraganiumi Trichur, Telli-cherry, Khotamangalan oraz nowa metropolia Changanacherry z sufraganiumi

Kottayam i Palai. Obrządek malabarski, jakkolwiek jest bardzo zbliżony do chaldejskiego, lecz — na co uskarża się mocno autor — zawiera wiele elementów łacińskich wprowadzonych tu jeszcze w XVI stuleciu. Życie religijne, zwłaszcza zakonne jest tutaj w dużym rozkwicie, wierni liczą blisko półtora miliona, jednakże za sprawą hierarchii tegoż Kościoła, wychowanej w seminariach obrządku łacińskiego, wierność wschodnio-syryjskiej tradycji została dziś poważnie zachwiana. Autor ośmiela się nawet użyć dla tej części malabarskiego episkopatu niepoehlebnego określenia *zdrajcy skarbu Ojców*, a także *przeciwnicy Soboru Watykańskiego II*, który w dekrete *Orientalium Ecclesiarum* uroczyście oświadcza, że *Kościół Wschodu mają prawo i obowiązek rządzenia się wedle własnych przepisów, jako że zaleca je czcigodna starożytność oraz że bardziej odpowiadają obyczajom miejscowych wiernych i potrafią lepiej zadbać o dobro swoich wiernych.*

Ostatni artykuł jest autorstwa Johna J. Mowatta, tego samego, który dokonał wprowadzenia do niniejszej książki. Pod tytułem: *Katolicy wschodnich obrządków — zjednoczeni czy unicy* (s. 257—262) autor zastanawia się nad zjawiskiem uniatyzmu w Kościele. Według niego uniatyzm byłby prefiguracją przyszłego statusu prawosławia w łonie katolicyzmu. Autor ubolewa jednak nad tym, że rozdzielone od wieków Kościoły wschodnie włączając się do ruchu ekumenicznego wyraźnie spostrzegły, że jeszcze nawzajem się nie znają, dotyczy to także Kościoła łacińskiego, a w odniesieniu do swych partnerów posługują się dość często uproszczonymi, nierzadko błędnymi schematami. Dlatego artykuł Mowatta można odebrać jako oskarżenie przeciwko takiej właśnie praktyce.

Dzieło powyższe, będąc cenną pozycją z zakresu wiedzy o chrześcijańskich Kościołach Wschodu, stanowi przejaw powolnego zbliżania się chrześcijan ku sobie poprzez wzajemne poznanie i zrozumienie, w trosce o dzień jutrzejszy tych Kościołów, co też trafnie podkreśla tytuł książki: *Przyszłość katolickich Kościołów wschodnich*. Winny one spełniać swoje własne posłannictwo i służbę zwracając jednocześnie uwagę na sytuację narodu i kraju, w którym żyją i działają. Oceniając książkę, trzeba powiedzieć, że jest to pozycja na czasie, budząca zarazem otuchę u tych, którzy ewangeliczny nakaz: *ut unum sint* wybrali za motto swego życia.

KS. EDMUND PRZEKOP